

dr hab. prof. UR Grzegorz Maroń
Instytut Nauk Prawnych
Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, dn. 9.08.2022 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr. Krzysztofa Andrzeja Śledzińskiego
pt. „Koncepcja intencji dzieła Umberto Eco w kręgu współczesnej filozofii
i filozofii prawa – przyczynek do teorii wykładni prawa”, Warszawa 2022,
ss. 284

I. Tytuł, cele badawcze, problem badawczy, teza badawcza, struktura, metodologia

Tytuł rozprawy jest dwuczłonkowy, tj. pierwszy człon w postaci „Koncepcja intencji dzieła Umberto Eco w kręgu współczesnej filozofii i filozofii prawa” oraz drugi człon w brzmieniu „przyczynek do teorii wykładni prawa”. W swym literalnym ujęciu ogólnie sponuje on zarówno przedmiot, jak i cel badań, których bardziej szczegółowej eksplanacji dostarcza wstęp i spis treści. Jak w przypadku wielu prac naukowych, także i Autor tej dysertacji zapewne stanął przed dylematem, jak zredagować tytuł, tak aby w sposób zwięzły najlepiej oddawał jej treść czy zamierzenia badawcze. Z tego niełatwego zadania Autor wywiązał się z powodzeniem, choć uprawnionym, a może i wskazanym, byłoby posłużyć się w tytule nie zgeneralizowaną kategorią „filozofii” *tout court*, co wprost postmodernizmem, o którym tak wiele w pracy mowa.

We wstępie wskazano kilka celów dysertacji: „przedstawienie jednej z postmodernistycznych koncepcji interpretacji, koncepcji intencji dzieła” autorstwa Umberto Eco (str. 5); „ukazanie nowego dla prawników (choć mającego dość już okazałą historię) nurtu, który zdobył uznanie w świecie anglojęzycznym i spotkał się z szeroką recepcją również w Polsce: postmodernizmu” (str. 8); „przeprowadzenie dogłębnej, a więc także krytycznej, analizy zmierzającej do zoperacjonalizowania koncepcji intencji dzieła” (str.



10); „zestawienie...koncepcji intencji dzieła z bardziej formalistycznie zorientowanymi teoriami prawa” [teoriami wykładni prawa – G.M.] (str. 10; podobnie str. 12), „ukazanie nowego kierunku, który może stać się istotną inspiracją... przede wszystkim do przemyślenia i przewartościowania założeń stojących za formalistycznymi programami wykładni” (str. 11), „zbadanie potencjalnych zastosowań koncepcji ponowoczesnych w teorii prawa” (str. 16).

Mając na uwadze fakt, że praca jest przedkładana w procedurze ubiegania się o stopień naukowy doktora w dyscyplinie nauki prawne, za pierwszoplanowe należy uznać trzy ostatnie z powyżej wymienionych celów. Doniosłość rozprawy dla nauk prawnych, a zarazem jej oryginalność na tym polu, bierze się nie tyle z samego „przedstawienia” koncepcji intencji dzieła czy „ukazania” istoty i założeń filozofii postmodernistycznej, ale przede wszystkim z komparatystycznego zestawienia tytułowej koncepcji *intentio operis* w jej postmodernistycznych uwarunkowaniach z wybranymi teoriami wykładni prawa popularnymi zwłaszcza w polskiej i anglosaskiej jurysprudencji, czemu poświęcono kluczowy – jak zresztą przyznaje to wprost sam Autor (str. 195) – rozdział 9.

Autor zastrzega, że jego celem nie jest natomiast „burzenie zastanego porządku”, „przekształcenie gmachu poglądów właściwych dla teorii prawa lub zmiana struktury przekonań leżących u jej podstaw”, „zmiana dogmatyki”, „przekonanie teoretyków prawa do zmiany swojego punktu widzenia”, „zastępowanie konstrukcji modernistycznych”, „podważenie osiągnięć” wybranych teorii wykładni prawa, „nawoływanie do zastąpienia ich podejściem opartym na radykalnie innych założeniach” czy w końcu nawoływanie do „postmodernizacji” prawa (str. 10, 14 i 266), choć zarazem w innym miejscu wyraża nadzieję, że „analiza charakterystyczna dla koncepcji intencji dzieła” „jeszcze bardziej wyostrezy niedomagania tradycyjnych i dominujących stanowisk w teorii prawa, dając asumpt do ich modyfikacji” (str. 193).

Główna teza rozprawy stanowi, że „mimo bardzo poważnych i dzielących je różnic – postmodernistyczna ze swej istoty koncepcja intencji dzieła może wejść w sensowny dialog z bardziej formalistycznie nastawionymi teoriami modernistycznymi, ukazując ich niedomagania i zwracając uwagę na powszechnie pomijane aspekty” (str. 15). Zamierzeniem Autora było też wykazanie, że koncepcja *intentio operis* „zapewnia wgląd” w „modernistyczne” teorie wykładni prawa „dzięki spojrzeniu z zewnątrz i ujawnieniu tego, co jest bardzo trudne do spostrzeżenia z punktu widzenia aktywnego uczestnika i wyznawcy” (str. 16). Zacytowana teza jednocześnie zakreśla problem badawczy dotyczący możliwości,

zasadności i przydatności adaptowania i aplikowania do procesu wykładni prawa koncepcji interpretacji wypracowanej na gruncie semiologii i uzupełnionej o założenia filozofii postmodernistycznej. Rozwiązanie tak ujętego problemu badawczego należy uznać za twórczy i oryginalny wkład do dorobku polskiej teorii i filozofii prawa, wpisując się w zjawisko integracji zewnętrznej prawoznawstwa i interdyscyplinarnego podejścia w badaniach zagadnień jurydycznych.

W rozprawie wyróżniono dwie części, podzielone z kolei na rozdziały. W części I („Na tropie koncepcji intencji dzieła”) przedstawiono zarówno samą tytułową koncepcję intencji dzieła, jak i – w jeszcze większym stopniu – jej filozoficzne środowisko w postaci filozofii postmodernistycznej. Rozważania poczynione w tej części mieszczą się w obszarze badawczym suponowanym użytym w tytule określeniem „w kręgu współczesnej filozofii”. W części II („Teoretycznoprawne implikacje koncepcji intencji dzieła”) najpierw w kolejnych rozdziałach (od 6 do 8) przybliżono kilka wybranych teorii (koncepcji) wykładni prawa (intencjonalizm, tekstualizm i oryginalizm, koncepcja klaryfikacyjna i derywacyjna), aby następnie w rozdziale 9 porównać koncepcję *intentio operis* w jej postmodernistycznej „otoczce” z uprzednio omówionymi teoriami interpretacji prawa. Dokonanie tej komparatystyki odbyło się w odniesieniu do takich kwestii węzłowych, jak sytuacja wykładni; jedno- i wieloznaczność; dyrektywy wykładni; pozycja autora; tradycja, wartości i wspólnota interpretacyjna; materiały legislacyjne. Część II sytuuje koncepcję intencji dzieła Umberto Eco w kręgu współczesnej tytułowej „filozofii prawa” (a w zasadzie bardziej teorii prawa, choć przy nieoczywistości delimitacji pomiędzy teorię i filozofię prawa), a podjęte w niej wywody rzeczywiście uprawniają do upatrywania w niej zapowiedzianego tytułem pracy „przyczynku do teorii wykładni prawa”. Rozważania poczynione w części I rozpatrywane w oderwaniu od tych z części II, a w szczególności z rozdz. 9, miałyby wysoce ograniczoną relewantność dla jurysprudencji. Z kolei autonomicznie rozpatrywana treść rozdziałów 6-8 – w których dokonano syntezy kilku dość już dobrze znanych przedstawicielom rodzimej jurysprudencji koncepcji interpretacji prawa – nie pozwalałaby przyjąć wyraźnie twórczego charakteru pracy dla nauk prawnych.

Struktura dysertacji stanowi zasadniczo przemyślaną i adekwatną do celów pracy całość. Tak jak w przypadku samego tytułu, tak również i wewnętrzny układ pracy nie jest jednym z możliwych. Co do przyjętej przez Autora struktury można zgłosić kilka uwag. Skoro w tytule pracy pojawia się odniesienie do „Umberto Eco”, to należało oczekiwać poświęcenia

w rozdz. 1 jeśli nie całego podrozdziału, to co najmniej osobnego punktu, w którym przedstawiono by biografię włoskiego intelektualisty. Po drugie, tytuły niektórych jednostek redakcyjnych rozprawy można było ująć lepiej, np. tytułowi rozdz. 8 bardziej zasadnym byłoby nadać brzmienie „Klaryfikacyjna i derywacyjna koncepcja wykładni prawa w polskiej teorii prawa” (zamiast „Koncepcja klaryfikacyjna i derywacyjna w polskiej wykładni prawa”) a lakoniczne „Clara” z tytułu rozdz. 8.1.3 zastąpić podaniem pełnej wersji obu łacińskich paremii. Z kolei w tytule rozdz. 4 zasadnym było wprost wymienić postmodernizm. Po trzecie, rozdz. 9.7 poniekąd burzy zapowiadany przez samego Autora porządek, według którego w ostatnim rozdziale koncepcja *intentio operis* miała być zestawiona z wcześniej scharakteryzowanymi podejściami co do interpretacji prawa na gruncie teorii i filozofii prawa. Mając to na uwadze, stanowisko Ronalda Dworkina można było ująć nieco szerzej w osobnym rozdziale, na podobieństwo stanowiska Scalii, a w rozdziale 9 to omówione już stanowisko odnieść do koncepcji intencji dzieła. Porównanie kilku teorii wykładni prawa z koncepcją *intentio operis* należało w całości zawrzeć w rozdz. 9 i nie rozpraszać jej także we fragmentach końcowych rozdziałów 6-8. W rozdziale 9 można było oczekiwać porównania koncepcji intencji dzieła z wszystkimi omówionymi w trzech poprzednich rozdziałach teoriami wykładni prawa przez pryzmat poszczególnych wyróżnionych kwestii węzłowych związanych z interpretacją prawa. Tak się jednak nie stało i w kontekście niektórych z tych kwestii ustosunkowano się tylko do części z tych teorii (np. w rozdz. 9.6 w ogóle brak odniesień do klaryfikacyjnej i derywacyjnej teorii wykładni prawa), ewentualnie pojawiły się odniesienia do nowych podejść interpretacyjnych uprzednio nie analizowanych, jak w przypadku *Critical Legal Studies* (str. 210-211).

Częściowo polemicznie można ustosunkować się też co do przyjętej przez Autora symetrii pomiędzy częścią I i II, w sensie ich mniej więcej podobnej objętości. Skoro recenzowana dysertacja ma stanowić podstawę do nadania stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauki prawne, to należało bardziej skoncentrować się na koncepcji intencji dzieła w „kręgu filozofii prawa” i jej „przyczynku do teorii wykładni prawa”, a jej umocowanie w filozofii postmodernizmu omówić w takim zakresie, w jakim będzie to wyraźnie przekładać się czy znajdować odzwierciedlenie w uwagach poczynionych w części II. Z tego punktu widzenia fragmenty części pierwszej, zwłaszcza rozdz. 3, 4 i 5 wydają się być nadmiernie rozbudowane i jakkolwiek pozwalające na bardziej wnikliwy ogląd samego postmodernizmu, to jednak niekoniecznie szczególnie użyteczne (jak np. w przypadku przedstawionego

w rozdziale 3 dekonstrukcjonizmu) – choć i też nie całkowicie redundantne – dla oglądu kilku teorii wykładni prawa przez pryzmat koncepcji *intentio operis* Umberto Eco. Obszerne rozważania o postmodernizmie byłyby bardziej zasadne, gdyby teorie interpretacji prawa zestawić nie z samą koncepcją intencji dzieła, a generalnie z całym tym kierunkiem filozoficznym. W tytule dysertacji położono jednak *expressis verbis* nacisk na koncepcję Umberto Eco, a nie postmodernizm *in generale*.

Niewiele miejsca we wstępie poświęcono obranej metodologii, wprost wskazując na wykorzystanie metody dedukcyjnej (str. 11).

II. Ocena merytoryczna pracy

W przedkładanej recenzji skoncentrowano się zwłaszcza na ocenie części II – niewątpliwie mającej wymiar jurydyczny – rozważania poczynione w części I oceniając natomiast głównie od strony metodologicznej, językowej i antycypowanych celów badawczych całości pracy. Recenzent nie uważa się bowiem za szczególnie kompetentnego do weryfikacji poprawności zaprezentowanego oglądu filozofii postmodernizmu.

Ocena merytoryczna pracy wypada pozytywnie, świadcząc o dysponowaniu przez Autora stosowną wiedzą z zakresu teorii i filozofii prawa, zwłaszcza w przedmiocie wykładni prawa. Nie oznacza to jednak braku uwag do poszczególnych wyrażonych w rozprawie treści.

Dokonana przez Autora charakterystyka prawa i nauki prawa w ich „klasycznym” ujęciu niekiedy jest nadmiernie uproszczona i przejawiona, co z jednej strony owszem pozwala Mu bronić ich formalizmu w opozycji do odformalizowanego postmodernizmu, ale kosztem przeszacowania skali tej opozycyjności i trochę zdeformowanej postaci stanowiska i dorobku jurysprudencji. Przykładowo pisze o rzekomo „panującym niepodzielnie w prawie modernizmie” (str. 135), o powszechnym przekonaniu, że „wszelkie myślenie o prawie powinno być...pozbawione wartościowania, dogmatyczne i apolityczne, a dodatkowo podejmowane przez grupę specjalnie powołanych do tego ekspertów” (str. 5); o tym że „zdecydowana większość prawników” uznaje, że „wykładnia prawa jest zorientowana na zidentyfikowanie intencji «subiektywnej»” (str. 158), o opowiadaniu się przez dogmatykę prawa za „wolnością od wartościowania” (str. 234). Autor zbiorczo zalicza omówione teorie wykładni prawa do „stanowiska formalistycznego” (str. 198, tak też na str. 260), przypisując im nieuwzględnianie w procesie interpretacji ocen i wyborów aksjologicznych (str. 219, 234-235). Generalizacja ta nie jest uprawniona. Zarówno na gruncie intencjonalizmu, jak i

w klaryfikacyjnej czy derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, a nawet oryginalizmu, są obecne rozważania natury aksjologicznej. Z szeregiem twierdzeń Autora, jak np. „nauka prawa, jest *per se* wartościująca” (str. 237), „oceny i wartości stanowią immanentną część procesu interpretacyjnego” (str. 219) należy się zgodzić, tyle tylko, że wbrew Jego przeświadczeniu, tezy te nie są osobliwe w jurysprudencji, wręcz przeciwnie, mało kto współcześnie w teorii prawa im zaprzecza.

Chociaż Autor w rozdz. 1.1 czyni ustalenia konceptualne odnośnie do tytułowego terminu „intencja”, to niemniej jednak trudno mówić o w pełni jednolitym i konsekwentnym posługiwaniu się tym terminem w całej pracy. Zwłaszcza w części II rozprawy, przy charakterystyce poszczególnych teorii wykładni prawa, termin „intencja” niekoniecznie oznacza, jak to zdefiniowano, „strategię, która ma doprowadzić do wyprodukowania znaczenia” (str. 21), ale np. intencję sprowadza się do rozumienia (str. 191). Zdarza się też, że niepoprawnie pojęcie intencji (w rozumieniu z kolei celu, zamiaru) jest zamiennie stosowane z pobudką (str. 141, 164). Innym razem zaciera się granica pomiędzy intencją (celem) autora czy interpretatora ustawy, a znaczeniem łączonym z tekstem ustawy przez autora, interpretatora czy całą wspólnotę interpretacyjną.

Jakkolwiek już w samym tytule pracy Autor sytuuje koncepcję intencji dzieła Umberto Eco „w kręgu współczesnej filozofii”, to jednak przybliża czy omawia ją w sposób, który nie zawsze pozwala czytelnikowi ustalić, które poglądy są tymi należącymi do samego Eco, a co najmniej przez niego podzielanymi, a które są udziałem innych filozofów i składają się – w przeświadczeniu Autora – na postmodernistyczną podbudowę stanowiska Eco. Przykładowo skoro w tytule rozdz. 1.3 mowa o „filozofii Umberto Eco”, to należało skoncentrować się na poglądach włoskiego uczonego, a obszernie przywoływane poglądy innych autorów omówić w dodatkowym podrozdziale rozdziału 1 lub w innych rozdziałach części I, np. w rozdz. 4 czy 5. Wnioski z rozdz. 5 co do przystawalności koncepcji intencji dzieła do poszczególnych założeń postmodernizmu nie są argumentacyjnie wsparte przywołaniem prac samego Eco (zob. np. str. 119, 120, 124, 129, 130, 133). W końcu lektura rozdziału 9 nie zawsze pozwala bezspornie przesądzić czy Autor mówi o koncepcji intencji dzieła Umberto Eco czy jej postmodernistycznej otoczce lub nadbudowie niekoniecznie przez Eco podzielanej (jak zauważa bowiem Autor, „sam włoski filozof nie uważa się za postmodernistę”, str. 258). Skoro tłu kulturowemu i głębokiej strukturze *intentio operis*

poświęcono rozdziały 4 i 5 to tam, a nie w rozdz. 9.4 wypadało omówić np. rozumienie autora u Foucaulta.

Autor miejscami zbyt kategorycznie, ale zarazem niekonsekwentnie, wskazuje na pierwszorzędną rolę *intentio operis* u Eco i drugorzędną rolę *intentio auctoris* i *intentio lectoris*, twierdząc np. że jest ona „niezależną kategorią, odseparowaną od” intencji czytelnika i intencji autora (str. 195, zob. też np. str. 156). Tymczasem w innych fragmentach pracy zauważa, że intencji dzieła nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od osoby autora i czytelnika, których udział w interpretacji bynajmniej nie jest jedynie symboliczny. Nie bez powodu mówi o „kluczowej roli” odbiorcy, czytelnika, interpretatora (np. str. 39, 41) jako „najważniejszej figurze” (260) czy o doniosłości dla interpretacji „kulturowego śladu” czy „kodu” bądź „tropu”, jaki w dziele pozostawił jego autor (np. str. 39, 43, 51, 240). Autor aprobatywnie odnosi się do cytowanego stwierdzenia, że według stanowiska zajmowanego przez Eco, znaczenie tekstu „okazuje się wypadkową trzech wzajemnie na siebie oddziałujących źródeł znaczenia: intencji tekstu (*intentio operis*), intencji czytelnika (*intentio lectoris*) i intencji autora (*intentio auctoris*)” (str. 52). Sam również przyznaje, że koncepcja intencji dzieła „włącza zatem i autora” [Autora Modelowego] i „czytelnika” [Czytelnika Modelowego], „nie odrzuca również autora empirycznego” (str. 195), „sytuuje się na przecięciu intencji autora, intencji tekstu i intencji czytelnika (str. 259). „Kluczowa jest zatem kooperacja między tymi trzema kategoriami” (str. 52-53, podobnie str. 232). Nie zawsze też przy tym oczywista jest relacja zachodząca pomiędzy *intentio auctoris* i *intentio lectoris*, a odpowiednio Modelowym Autorem i Modelowym Czytelnikiem.

Autor określa pracę jako „subiektywny głos”, gdyż „zwracający baczniejszą uwagę na wybrane problemy, jednocześnie pomijając i marginalizując inne” (str. 264). W części II rozprawy, a zwłaszcza w rozdz. 9, nie podjęto, albo nastąpiło to tylko zdawkowo, co najmniej kilku kwestii, które uczyniłyby porównanie koncepcji intencji dzieła z wybranymi teoriami wykładni prawa bardziej kompleksowym. Po pierwsze, zasadnym byłoby rozważyć tekst aktu normatywnego z punktu widzenia specyfiki języka prawnego, zasad prawidłowej legislacji czy w ogóle ustaleń juryslingwistyki. Po drugie, celowym byłoby – w nawiązaniu do kategorii wspólnoty interpretacyjnej z rozdz. 2.3.1 – wyróżnić wspólnotę interpretacyjną prawników, czy *in concreto* sędziów, o określonej wiedzy prawniczej i znawstwie języka prawniczego. Po trzecie, pomimo tego, że w rozdz. 7.2.3 wspomniano o doktrynie żyjącej konstytucji, to w rozdz. 9 nie zestawiono z nią koncepcji intencji dzieła. Tymczasem rozumowanie

i założenia właściwe dla amerykańskiej koncepcji *living Constitution* właściwe są też dla koncepcji dynamicznej (ewolucyjnej) wykładni prawa znanej w Europie, chociażby pod postacią Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jako „żywego instrumentu”. Dziwić może, że Autor poszukując punktów styecznych pomiędzy teoriami wykładni prawa a koncepcją *intentio operis*, czy w ogóle interpretacją na gruncie postmodernizmu, tak mało miejsca poświęcił dynamicznej wykładni prawa (str. 229). Po czwarte, żywione w koncepcji *intentio operis* przeświadczenie o tym że nie ma tylko jednej poprawnej interpretacji można było zestawzić z Dworkinowską *one right answer thesis*. Po piąte, skoro w rozdziale 9 skoncentrowano się na wykładni sądowej, to należało w większym stopniu odnieść się do roli stanu faktycznego sprawy w ustaleniach interpretacyjnych i rekonstruowaniu normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa (str. 245) oraz wskazać jego (stanu faktycznego) ewentualny analogon w koncepcji Eco. Po szóste, zasadnym byłoby wyraźnie powiązać intertekstualność z wykładnią systemową (str. 242). Omawiając stanowisko Dworkina można było porównać sędziego Herkulesa z Modelowym Czytelnikiem, podnieść wątek roli ocen moralnych sędziów oraz wspomnieć o wymogu dopasowania (*fit*) i uzasadnienia (*justification*). W końcu, o ile Autor wskazuje na paralele pomiędzy koncepcją intencji dzieła i hermeneutyką, o tyle nie nawiązuje bezpośrednio do ustaleń hermeneutyki prawniczej.

Polemicznie należy odnieść się do umiejscowienia kategorii racjonalnego prawodawcy w wyraźnej opozycji do koncepcji intencji dzieła (str. 225 i 262). Autor powinien co najmniej rozważyć możliwość potraktowania racjonalnego prawodawcy jako Modelowego Autora. Analogicznie, zasadnym było szerzej zestawić konstrukcję Modelowego Czytelnika z osobą sędziego (przypisywanymi mu właściwościami) jako interpretatora (str. 244).

Charakterystyka kilku wybranych teorii wykładni prawa poczyniona w rozdziałach 6, 7 i 8 na ogół jest poprawna i wsparta przywołaniem reprezentatywnej prawniczej literatury przedmiotu. Z konieczności ma ona charakter pewnej uogólnionej syntezy, bez wnikania w pewne niuanse, lecz zasadniczo adekwatnej do obranych zamierzeń badawczych. Zastrzeżenia odnośnie do merytorycznej trafności budzą tylko niektóre twierdzenia. Przykładowo Autor nie tłumaczy dlaczego intencjonalizm ma pozostawać w alternatywie do koncepcji racjonalnego prawodawcy (str. 138). Obranie jako punktu odniesienia faktycznego czy historycznego prawodawcy i poszukiwanie jego intencji nie oznacza rezygnacji z założenia o racjonalizmie tego prawodawcy, co pośrednio w innym miejscu przyznaje też

Autor (str. 152). Częściowo mylące jest posługiwanie się kategorią „intencji zobiektywizowanej” (str. 160) w odniesieniu do tekstualizmu Scalii – nawet jeśli sam Scalia używa takiego określenia – skoro de facto chodzi o znaczenie łączone z tekstem aktu normatywnego przez rozumnego czytelnika kierującego się semantyką i syntaktyką języka. Równie mylące jest twierdzenie, że w oryginalizmie Scalii chodzi o rozumienie konstytucji „w zgodzie z intencją autorów konstytucji” (str. 171). Jakkolwiek istnieje także w amerykańskiej jurysprudencji oryginalizm intencjonalistyczny, to jednak Scalia nie jest jego reprezentantem (w rozdziale 7.2. należało choćby wspomnieć o różnych typach oryginalizmu). W oryginalizmie zwykłego znaczenia chodzi nie o intencję (cel) historycznego prawodawcy, ale o to jak on sam i mu współcześni rozumieli tekst ustawy zasadniczej na podstawie będących ich udziałem kompetencji językowych. Błędne jest przypisywanie Scalii tezy o tym, że sędzia jest związany absurdalnym rezultatem wykładni prawa (str. 169). Podobnie niepoprawne jest stwierdzenie, jakoby dla Scalii „oryginalizm i tekstualizm to jedno i to samo, dokładnie te same reguły wykładni stosują się do wykładni konstytucji, jak i ustaw” (str. 170). O ile bowiem w przypadku ustaw Scalia odrzuca wykładnię historyczną w rozumieniu uwzględniania materiałów legislacyjnych, o tyle dopuszcza ją, a nawet wskazuje na jej doniosłość, przy wykładni konstytucji. Twierdzenie o bardzo ważnej roli przypisywanej przez Scalię tradycji w procesie wykładni prawa (str. 232) jest trafne w odniesieniu do wykładni konstytucji, ale już nie interpretacji ustaw. Nadmierną generalizacją jest sprowadzać teorie wykładni prawa w Polsce wyłącznie do koncepcji klaryfikacyjnych i derywacyjnych, a w związku z tym intencjonalizm przedstawić jako coś rzekomo zewnętrznego dla polskiej jurysprudencji (str. 194). Także w polskiej teorii prawa intencjonalizm ma swoich przedstawicieli, jak choćby cytowany w pracy Zygmunt Tobor. Wbrew twierdzeniu Autora (str. 201) w derywacyjnej teorii wykładni analiza nie ogranicza się do aspektów językowych, skoro wśród dyrektyw procedury znajdują się również i te obejmujące kontekst systemowy czy funkcjonalny. W końcu, sięganie do źródeł *extra legem* w procesie wykładni prawa należy odróżniać od ich wykorzystywania *ex post* w uzasadnieniach orzeczeń dla celów klaryfikacyjnych i perswazyjnych (str. 243).

III. Strona formalna pracy

Pracę pozytywnie wyróżnia jej strona formalna, świadcząc o opanowaniu przez Autora warsztatu badawczego właściwego dla nauk prawych i piśmiennictwa prawniczego.

Autor sprawnie i poprawnie posługuje się zarówno językiem polskim powszechnym, jak i prawniczym. Pomimo tego, że dysertacja podejmuje w swej istocie trudne zagadnienia filozoficzne i filozoficzno-prawne, to jednak czytelnik nie ma większych problemów z percepcją i zrozumieniem tego, co w niej napisano (co wyraził Autor). Nieoczywistość znaczenia niektórych zawartych w rozprawie treści z reguły bierze się nie z wadliwego czy nieczytelnego wystąpienia się mgr. Krzysztofa Śledzińskiego (tytułem wyjątku np. „nie można przypisać nowemu tekstualizmowi idiosynkratyczności oryginalizmu”, str. 170 czy nieoczywiste rozróżnienie na „koncepty wykładnicze i interpretacyjne” str. 177), lecz ze złożoności materii, do których treści te odnoszą się oraz specyficznej siatki terminologicznej czy pojęciowej wykorzystywanej przez przywoływanych autorów.

Błędy językowe zdarzają się w pracy rzadko i są one drobne, np. Luckman zamiast Luckmann (str. 8); „symulowanie” zamiast „stymulowanie” (str. 16); „publikować wydać” (str. 25), „mowy wobec pisu” zamiast „mowy wobec pisma” (str. 81), „wiąże się tym” zamiast „wiąże się z tym” (str. 128); „teorii może być tylko sytuacyjna” zamiast „teoria może być tylko sytuacyjna” (str. 129), „do przeciwnej stronie” zamiast „po przeciwnej stronie” (str. 157); „kategoryfikacyjnej koncepcji wykładni” zamiast „klaryfikacyjnej koncepcji wykładni” (str. 159), „dochodzi o wykładni” zamiast „dochodzi do wykładni” (str. 177), „gza” zamiast „psa” (str. 266).

Poza nielicznymi wyjątkami prawidłowo zredagowano przypisy (tytułem wyjątku np. w przypisie nr 266 należało podać choćby link do strony internetowej; w przypisie nr 429 zamiast właściwego dla prawniczej literatury amerykańskiej sposobu przywoływania tekstów z czasopism „2 Florida Tax Review” 492, 1995, s. 504” należało napisać: „Florida Tax Review” 1995, vol. 2, s. 504).

Pewną archaicznością trąci posługiwanie się pierwszą osobą liczby mnogiej do komunikowania własnych poglądów.

Postać edytorska pracy zasadniczo nie budzi większych zastrzeżeń. Można jednak było wyjustować przypisy, nieco bardziej przejrzysto zredagować spis treści, uporządkować w bibliografii orzeczenia według kryterium chronologicznego w stosunku do judykatów poszczególnych typów sądów, a sygnatury orzeczeń przywołanych na stronach 189-190 czy w ogóle całe oznaczenia judykatów zamieścić w przypisach.

Bibliografia, która posłużyła do napisania pracy obejmuje 272 pozycji literatury przedmiotu (z podziałem na 118 „materiałów książkowych” i 154 artykuły) oraz 27 orzeczeń

sądowych. Bibliografia ta generalnie jest adekwatna jakościowo i ilościowo do podjętego przedmiotu badań i obranych zamierzeń badawczych, obejmując głównie monografie i artykuły z zakresu filozofii oraz teorii i filozofii prawa.

W wykorzystanym dorobku piśmienniczym nie uwzględniono jednak co najmniej kilku relewantnych pozycji traktujących o koncepcji intencji dzieła Eco (czy generalnie jego podejścia interpretacyjnego) w kontekście wykładni prawa, jak zwłaszcza: L. Reisberg, *Umberto Eco's Theory of Interpretation as Textual Cooperation. Application to Legal Interpretation*, „Rechtstheorie” 2017, vol. 48, nr 4, s. 393-415; R. Blomquest, *Overinterpreting law*, „Dickinson Law Review” 2012, vol. 116, nr 4, s. 1081-1118, A. Choduń, *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2018, s. 156-169; A. Ryś, *Twórcze i odtwórcze interpretacje prawa. O możliwych skutkach literaturoznawczo-filozoficznego sporu o „granice anarchizmu interpretacyjnego” dla prawoznawstwa*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/87140/rys_tworcze_i_odtworcze_interpretacje_prawa_2008.odt?sequence=2&isAllowed=y Bibliografia nie obejmuje również artykułu Autora - *Koncepcja intencji dzieła Umberto Eco wobec dominującego w polskiej teorii prawa paradygmatu interpretacyjnego*, „Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia” 2019, nr 3, s. 108-118 – którego recenzowana praca jest twórczym i istotnym rozwinięciem.

W rozprawie nie podano, choćby egzemplifikacyjnie, przypadków sięgania do czy deklarowanego inspirowania się poglądami Umberto Eco w przedmiocie *in concreto* interpretacji czy szerzej semiotyki na gruncie jurysprudencji (zob. np. E. Menezes de Carvalho, *The Semiotics of International Law: Trade and Translation*, Dordrecht-Heidelberg-London-New York 2011; P. Amselek, *Cheminelements philosophiques dans le monde du droit et des règles en général*, Paris 2012; R. Benson, *The Semiotics of International Law: Interpretation of The ABM Treaty*, „International Journal for the Semiotics of Law” 1989, vol. II/6, s. 257-276; tegoż, *The Semiotic Web of the Law*, [w:] R. Kevelson (red.), *Law and Semiotics*, New York-London 1987, vol. 1, s. 35-63).

Autor oświadcza, że za podstawę rozważań w pracy, zwłaszcza rozdziałów 1-3, obiera książkę „Interpretacja i nadinterpretacja” (str. 10) prezentującą trzy odmienne koncepcje interpretacyjne: semiologię Eco, paninterpretacjonizm Rorty’ego oraz dekonstrukcję Cullera. Bynajmniej nie oznacza to, że w swoich rozważaniach nie uwzględni innych części składowych bogatej spuścizny pisarskiej Eco. Łącznie w wykorzystanej bibliografii mieści się 8 książek i 2 artykuły autorstwa Eco. Trochę zaskakiwać może jednak, że – jak się wydaje –

przy pisaniu dysertacji nie wzięto pod uwagę książki Eco pt. *The Limits of Interpretation* (Bloomington, Indianapolis 1994) czy artykułu *Two problems in textual interpretation*, „Poetics Today” 1980, vol. 2, nr 1a.

IV. Ocena końcowa

W świetle całości poczynionych przez mgr. Krzysztofa Śledzińskiego rozważań można stwierdzić, że recenzowana rozprawa dostarcza uzasadnienia dla tezy, w myśl której „koncepcja intencji dzieła, mimo jej proveniencji, może stanowić interesujący i sensowny wkład w trwającą cały czas debatę na temat wykładni” (str. 198). Autor przedstawił racje za tym, że „koncepcja intencji dzieła jest w stanie wejść w sensowny i produktywny dialog z co bardziej filozoficznie zorientowanymi przedstawicielami dogmatyki (str. 266), czego potwierdzeniem jest niniejsza dysertacja. Oryginalność pracy i jej wkład do dorobku polskiej teorii i filozofii prawa zaznacza się właśnie na płaszczyźnie, gdzie uwagi filozoficznej natury przecinają się z typowo jurydycznie zorientowanymi wywodami w przedmiocie wykładni prawa.

Praca zasadniczo stanowi udane „wyzwanie intelektualne dla prawników”, „intelektualną prowokację” i „rękawiczkę rzuconą zastanym impoderabiliom” (str. 266), „zaproszenie do interdyscyplinarnej debaty, w której wziąć udział mogą zarówno prawnicy, jak i filozofowie, socjologowie oraz literaturoznawcy” (str. 198). Autor wychodząc z bliskich Mu – jak sam deklaruje – założeń postmodernizmu uczynił z pracy „instancję oddziałującą na światopogląd teoretyków prawa w taki sposób, żeby uświadomili sobie oni problematyczność swoich założeń, partykularyzm ram, w jakich odbywa się analiza prawa, oraz to, że obecna inkarnacja dogmatyki jest efektem splotu różnorodnych zjawisk, nie będąc – jako twór uwikłany w historię – czymś uświęconym i raz na zawsze ustalonym” (str. 266), jednocześnie prezentując w pracy propozycję „alternatywy dla dominującego sposobu myślenia” (str. 259) i wyrażając niebezpiepodstawną nadzieję, aby koncepcja intencji dzieła stała się „jedną z tradycji obecnych w dyskursie prawnym” (str. 255).

Z nieco większą ostrożnością należy podejść do przeświadczenia Autora, że koncepcja *intentio operis* jest predysponowana „do zajęcia unikalnego miejsca na mapie teorii wykładni prawa” (str. 255) i znajduje „jak najbardziej zastosowanie do materii prawa jako owocne dopełnienie (lecz nie substytut) teorii formalistycznych” (str. 266). Wymagałoby to jej silniejszego „jurydyzowania”, pełniejszego przełożenia i dostosowania do charakteru i celu

wykładni prawa, zwłaszcza wykładni operatywnej, uwzględnienia specyfiki języka prawnego i prawniczego oraz instytucjonalnych ram wykładni sądowej i praktyki stosowania prawa. Dopiero wówczas będzie można bardziej wnikliwie odpowiedzieć na pytanie „jakie koncepcja *intentio operis* na implikacje dla wykładni prawa?” (str. 198) i mówić o „rezultatach jej potencjalnego zastosowania w prawie” (str. 264). W „czystej” wersji nie jest jedną z teorii wykładni prawa. Dysertacja dowodzi jednak, że posiada pewien – choć trudno dokładnie określić jaki – potencjał do bycia aplikowanym do interpretacji tekstów prawnych. W pracy uzasadniono też, że wbrew powszechnym opiniom czy intuicjom wyrosła poza jurysprudencją koncepcja *intentio operis* nie stanowi „radykałnego zerwania z dominującym dyskursem” prawniczym (str. 266), a część różnic pomiędzy nią a wpływowymi teoriami wykładni prawa jest rezultatem „innego rozłożenia akcentów” w poszczególnych kwestiach węzłowych dla procesu interpretacji prawa (str. 255).

V. Konkluzja recenzji

W świetle wszystkich powyższych uwag, stwierdzam, że recenzowana dysertacja mgr. Krzysztofa Śledzińskiego odpowiada ustawowym wymaganiom rozprawy doktorskiej, prezentując ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie nauki prawne i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr. Krzysztofa Śledzińskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z poleceniem
Grzegorz Płocin

